

Nowy sukces polskiej techniki

Druga w kraju fabryka łożysk tocznych podejmuje produkcję

STALINOGRÓD 5. 1.

U progu nowego roku polska myśl techniczna odniosła nowy sukces. W Stalinoğrodzie przekazano do rozruchu drugą w kraju — po zakładach w Krasniku — fabrykę łożysk tocznych. Będzie ona produkować łożyska na potrzeby górnictwa — dla urządzeń transportu dołowego.

W produkcji rozruchowej znajduje się już jeden najbardziej masowo używany w górnictwie typ łożyska. Kolektyw techniczny zakładu kończy prace nad wprowadzeniem do produkcji drugiego typu. W przyszłości fabryka produkować będzie również wiele innych typów łożysk.

Fabryka łożysk tocznych w Stalinoğrodzie, to jeden z nowoczesnych zakładów w kraju. Cały park maszynowy fabryki oparty jest na najnowszych zdobyczach techniki. Prawdziwą chlubę zakładu stanowią np. obrabiarki — polautomaty o elektronicznym sterowaniu. W maszynach takich automatycznie dokonuje się przejście z jednej fazy obróbki do następnej. Równocześnie z jednego odcinka stalowego pręta toczony są zewnętrznie i wewnętrznie pierścienie łożyska.

Cały park maszynowy nowej fabryki wyposażony został w nowoczesne przyrządy — zaprojektowane i wykonane w samym zakładzie. Do dyspozycji załogi przekazano również nowoczesną aparaturę pomiarową — kontrolną, wyprodukowaną w kraju. Przyrządy te umożliwiają kontrolę jakości produkowanych łożysk z dokładnością do jednej tysięcznej milimetra.

Wyposażenie fabryki stalinoğrodzkiej stawia przed młodą załogą szczególnie wysokie wymagania. Toteż okres rozruchu cała załoga wypróbuje dla najdoskonalszych sposobów parku maszynowego, poprawiania metod i technik, uczestniczenia w kwalifikacji i wiadomości technicznych.

Jakie będą losy poolu zbrojeniowego?

PARYŻ, 5. 1.

Prasa paryska bje na alarm w związku z tym, że Anglia oraz kraje Beneluxu (Belgia, Holandia i Luksemburg) nie chcą się przyłączyć do „europejskiego poolu zbrojeniowego”.

Jak wiadomo, w czasie debaty w Zgromadzeniu Narodowym nad ratyfikacją układu paryskiego jednym z argumentów Mendes-France'a, mającym na celu rozwianie obaw większości deputowanych, była obietnica utworzenia tzw. „europejskiego poolu zbrojeniowego” w łonie unii zachodnio-europejskiej. Mendes-France utrzymywał, iż pool zbrojeniowy będzie rzekomo skutecznym środkiem kontroli zbrojeń Niemiec zachodnich. Powoływał się on na to, że plan ten cieszy się poparciem Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Dzienniki paryskie podkreślają również, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza brać na siebie żadnych określonych zobowiązań w stosunku do planowanej organizacji, która zdaniem Mendes-France'a ma się zajmować produkcją i rozdziałem broni. Niektóre dzienniki stwierdzają, iż zaniepokojeniem, iż Anglia oraz Stany Zjednoczone chcą pchnąć Francję do „poolu”, a równocześnie zachować dla siebie całkowitą swobodę działania.

W Paryżu panuje pogląd, że wyznaczona na 17 stycznia konferencja krajów zainteresowanych w utworzeniu „europejskiego poolu zbrojeniowego” zostanie odroczone w związku z powyższym stanowiskiem Anglii i krajów Beneluxu. Podkreśla się również, iż spośród siedmiu członków przyszłej unii zachodnio-europejskiej do poolu zbrojeniowego wejdą tylko Francja, Niemcy zachodnie i Włochy. „Combat” stwierdza, iż Ministerstwo Wojny w Stanach Zjednoczonych już teraz stawia głównie na przyszłą armię zachodnio-niemiecką, która „będzie obejmowała podstawowe siły lądowe znajdujące się w dyspozycji bloku atlantyckiego”. Dlatego też Stany Zjednoczone — kończy „Combat” — nie chcą wprowadzać żadnej kontroli nad zbrojeniami Niemiec zachodnich.

Otwarcie sesji nowego Kongresu USA

NOWY JORK, 5. 1.

W dniu 5 bm. odbyło się w Waszyngtonie otwarcie sesji nowego (84 z kolei) Kongresu Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, po listopadowych wyborach większość w Kongresie uzyskała demokraci. W dniu 6 bm. Kongres wybrał na ordęży prezydenta Eisenhowera.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 5 (3257) ROK XI ŁÓDŹ, CZWARTEK 4 STYCZNIA 1955 ROKU CENA 15 GR

WŁÓKNIARZE Łodzi i województwa z nadwyżką realizują nowe, zwiększone zadania

Koksownia huty im. Lenina



NA ZDJĘCIU: fragment baterii koksowniczej nr 2. Fot. — CAF

Dzięki współpracy artystów-plastyków z CZPO podniesie się jakość konfekcji

Przystępując do realizacji zadań produkcyjnych na rok bieżący, zakłady przemysłu odzieżowego postanowiły zwiększyć uwagę na estetyce produkowanych konfekcji.

Jeszcze w grudniu roku ubiegłego CZPO zwołal konferencję artystów-plastyków — modelarzy w celu omówienia aktualnych zadań. CZPO nawigal także ścisłą łączność z Wyższą Szkołą Sztuk Plastycznych, której absolwenci corocznie zasilają komórki wzorujące przemysłu włókienniczego.

Służne te poczynania niewątpliwie znajdują odbicie w jakości i estetyce gotowej odzieży. I tak np. w roku 1955 przemysł rozpoczął produkcję nowych rodzajów odzieży roboczej dla kobiet i mężczyzn. Wykonano już wiele modeli fartuchów, kombinizonów i kurtki oraz spodni roboczych. Będzie także zwiększona produkcja ładnych i tanich spodniczek i bluzetek damskich oraz praktycznej konfekcji dziecięcej. Nie zapomniano i o sukniach z droższych tkanin jak np. z jedwabiu.

Wion — w sklepach ukazały się nowe fasony kostiumów i płaszczy. Postanowiono zresztą przystąpić do wykonywania tych wszystkich modeli konfekcji, które zyskały sobie uznanie na międzynarodowym pokazie mody w Budapeszcie.

„SZKUNER” — nowe przedsiębiorstwo rybołówstwa morskiego

Z początkiem bieżącego roku — w wyniku reorganizacji przedsiębiorstwa „Arka” — powstało nowe przedsiębiorstwo połowów i usług rybackich „Szkuner” z siedzibą we Władysławowie. Przedsiębiorstwo to przejęło cały majątek dotychczasowej bazy „Arki” w tej miejscowości.

Powołano nowego przedsiębiorstwa rybołówstwa morskiego w najrichniejszym ośrodku rybackim Wybrzeża Gdańskiego — we Władysławowie, to dalszy krok na drodze realizacji programu wybrzeżnego Woj. Komitetu Frontu Narodowego w Gdańsku, który zapowiada znaczną rozbudowę Władysławowa i tamtejszej bazy rybackiej.

3 APARATY RADIOWE: „AT-Super”, „Syrena” i „Mazur-Luks”. 2 SZWAJCARSKIE ZEGARKI. 2 RÓWERY. 2 APARATY FOTOGRAFICZNE. 11 TECZEK SKÓRZANYCH. KUPONY NA SUKNIE I GARNITURY. NARTY. WIECZNE PIORA. PORTFELE. BIBLIOTECZKI itd.

ogółem 1000 cennych nagród rozlosowanych zostanie wśród uczestników konkursu

„Czy znasz tradycje ZMP?”

UWAGA! W numerze sobotnim „Głosu Robotniczego” (8 stycznia 1955 roku), zamieszczony będzie ARKUSZ KONKURSOWY.

— Ostatni rok Planu 6-letniego rozpoczęliśmy pomyślnie — tak brzmią pierwsze meldunki większości zakładów przemysłowych w Łodzi i województwie.

Robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie, nie szczędzą sił, rozumiejąc, że im więcej, lepiej i taniej będą produkować, tym szybciej, podnosić się będzie stopa życia mas pracujących.

— Tak dobrze w pierwszych dniach nowego roku, jak obecnie, jeszcze nigdy nam się nie pracowało — oświadczają towarzysze z produkcyjnych w przemyśle dziewiarskim Zakładów im. Kasprzaka. Dlatego mamy nadzieję, że sztafeta przechodzącego Zjazdu Głównego Św. Zaw. Włóknarzy, a tym samym pierwszeństwa nikomu w pierwszym kwartale br. nie oddamy.

Twierdzenie to oparte jest na realnych podstawach. Załoga ZPDZ im. Kasprzaka na siedem dni przed terminem zrealizowała zadania piętego roku Sześcioletki. Obecnie plany dzienne wykonuje w 122 proc., systematycznie zwiększając ilość produkcji i gatunków.

Do tych, którzy dali szczególnie duży wkład w uzyskanie tak dobrych wyników, należy m. in. dziewiarszy Łucząka i Janusa, mistrzynię z oddziału szwalni — Ostrow i Byczkowska, kroleżkę Józefę Owczarkę, snowaczki — Dibiule i Białkowską oraz Frątczak, Frankowską i Rosiak.

Załoga przedziału Ozorkowskich ZPDZ od pierwszego dnia pracy w nowym roku, wykonuje plany dzienne z nadwyżką — w ponad 104 proc. Mimo wielu napotykaných trudności, podaża za nią tkalnia.

ZPDZ w Ozorkowie przystąpił do produkcji nowego i bardzo trudnego asortymentu — gabardyn „zerówki”. Jest to tkanina ładna, praktyczna. Nadająca się na płaszcze letnie i wiatrowki.

Tkaczy trzeba było jednak specjalnie przeszkolić. Dzięki temu wielu spośród nich już obecnie przekracza swe plany, które w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły odpowiednio do zwiększonych zadań produkcyjnych całego zakładu. Wśród tkaczy wyróżniają się — Jerzy Janicki, osiągnął 106,7 proc. wykonania planu, Józef Ignaczak — 104 proc., Mirosław Rajn — 104,7 proc., Ignacy Matusiak, Jan Graczyk, Kazimierz Granosik i inni.

Rytmicznie pracuje załoga ZPDZ im. Sienkiewicza. Nad realizacją planów jakościowych czuwa dział kontroli technicznej.

Młodzież stolicy przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich



Dnia 3 stycznia 1955 r. odbyło się w Warszawie, w hali ZS „Guardia”, wielkie protestacyjne zgromadzenie młodzieży przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W zgromadzeniu wzięły udział delegacje Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) i Czechosłowackiego Związku Młodzieży (CSM).

NA ZDJĘCIU: fragment prezydium zgromadzenia. Od lewej: przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Helena Jaworska, delegat CSM — Wedra, delegat FDJ — Franke i członek prezydium ZG ZMP — Goldberg. CAF — fot. Baranowski

Kolejowe jednostki elektryczne z NRD — na linii Łódź-Koluszki

WARSZAWA, 5. 1.

Uroczysty wieczór poświęcony Romain Rollandowi

W związku z 10 rocznicą śmierci znakomitego postępowego pisarza francuskiego, żarliwego obrońcy pokoju — Romain Rollanda, 5 bm. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Warszawie odbył się uroczysty wieczór, poświęcony jego życiu i twórczości.

Na wieciorz przybył i sekretarz ambasady francuskiej w Polsce — Jean Guery. Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Referat okolicznościowy wygłosił prof. Maciej Żurowski.

Rozwój ruchu racjonalizatorskiego wśród budowniczych miast i osiedli

WARSZAWA, 5. 1.

W ciągu trzech pierwszych kwartałów ub. roku na budowę miast i osiedli w całym kraju zastosowano ponad 7 tysięcy pomysłów racjonalizatorskich, których realizacja wyeliminowała zbędny w wielu wypadkach wysiłek fizyczny robotników i zmniejszyła znacznie czas wykonywania określonych robót.

Plany rekonstrukcji rządu we Francji

Według doniesień prasy, po powrocie Mendes-France'a z Włoch i Niemiec zachodnich, tj. około 20 stycznia, ma stanąć na porządku dziennym sprawa rekonstrukcji rządu francuskiego.

Jak podaje dziennik „Aurore”, Mendes-France pragnąłby wprowadzić do gabinetu niektórych radykałów i b. gaullistów.

W kołach politycznych uważają, że Mendes-France pragnąłby zmienić dotychczasowy skład rządu, który zapowiada znaczną rozbudowę Władysławowa i tamtejszej bazy rybackiej.

POSIEDZENIE GABINETU FRANCUSKIEGO

5 bm. odbyło się posiedzenie gabinetu, na którym rząd postanowił wnieść do parlamentu projekt zmiany ordynacji wyborczej. Według agencji France Presse, projekt ten zrywa ze stosowaną po wojnie zasadą proporcjonalnego podziału mandatów i wraca do starego systemu przedwojennego. Koła polityczne przewidują, że projekt rządowy wywoła gwałtowną dyskusję w Zgromadzeniu Narodowym.

Nowe wybory odbędą się mają we Francji w 1956 r.

Delegację powitał serdecznie w imieniu mieszkańców Łodzi z-ca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, tow. Bugajski, prosząc jednocześnie gości, aby przekazali narodowi chińskiemu od robotniczej Łodzi serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych wspaniałych osiągnięć.

W powitaniu filmowców chińskich wzięli udział także filmowcy łódzcy, którzy także chińskich zaprosili do atelier. Filmowcy chińscy zapoznali się z naszą produkcją filmową i obecni byli na przeglądzie filmów polskich.

W dniu dzisiejszym filmowcy chińscy będą gośćmi studentów Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej. W godzinach popołudniowych odwiedzą Młodzieżowy Dom Kultury, a wieczorem wezmą udział w spotkaniu z publicznością łódzką w kinie „Włóknierz”.

Filmowcy polscy serdecznie witają wczoraj swych chińskich gości — aktorkę Cze I, aktora Tan Hua-la i reżysera Ciang Tsui-tsian.



Filmowcy polscy serdecznie witają wczoraj swych chińskich gości — aktorkę Cze I, aktora Tan Hua-la i reżysera Ciang Tsui-tsian.

Premier Czou En-lai przyjął sekretarza generalnego ONZ

PEKIN, 5. 1.

Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 5 stycznia do Pekinu przybył sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych Dag Hammarskjöld wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Na lotnisku w Pekinie sekretarza generalnego ONZ powitał: wiceminister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Ciang Han-fu, dyrektor departamentu organizacji i konferencji międzynarodowych Tung Jueh-czian i szef protokołu dyplomatycznego Wang Czo-dzu.

Na lotnisku obecni byli także ambasadorowie Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Indii i Szwecji, posłowie Finlandii, Danii i Szwajcarii.

Premier Czou En-lai przyjął w dniu 5 stycznia sekretarza generalnego ONZ D. Hammarskjölda oraz przybyłych wraz z nim do Pekinu.

WYROK W PROCESIE organizacji dywersyjnej „Schwarzer Wolf”

W toczącym się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Gliwicach procesie członków dywersyjnej organizacji „Schwarzer Wolf” zeznawali dalsi świadkowie.

Świadek Guenther Gorzawski, brat oskarżonego Waldemara Gorzawskiego, stwierdził, że został zwerbowany do dywersyjnej bandy „Schwarzer Wolf” przez oskarżonego Lucię, który wyjaśnił mu, że celem bandy jest przygotowywanie zbrojnych wystąpień przez werbowanie ludzi oraz gromadzenie broni i materiałów wybuchowych.

Świadek przedstawił następnie sądowi szczegóły przygotowań członków bandy do przeprowadzenia zamierzonego sabotażu w elektrowni „Zabrze” oraz zamachu na samochód dowódcy materiałów wybuchowych do kopalni „Sośnica”.

Świadek przedstawił także sądowi szczegóły przygotowań członków bandy do przeprowadzenia zamierzonego sabotażu w elektrowni „Zabrze” oraz zamachu na samochód dowódcy materiałów wybuchowych do kopalni „Sośnica”.

Świadek przedstawił także sądowi szczegóły przygotowań członków bandy do przeprowadzenia zamierzonego sabotażu w elektrowni „Zabrze” oraz zamachu na samochód dowódcy materiałów wybuchowych do kopalni „Sośnica”.

Świadek przedstawił także sądowi szczegóły przygotowań członków bandy do przeprowadzenia zamierzonego sabotażu w elektrowni „Zabrze” oraz zamachu na samochód dowódcy materiałów wybuchowych do kopalni „Sośnica”.

Świadek przedstawił także sądowi szczegóły przygotowań członków bandy do przeprowadzenia zamierzonego sabotażu w elektrowni „Zabrze” oraz zamachu na samochód dowódcy materiałów wybuchowych do kopalni „Sośnica”.

Świadek przedstawił także sądowi szczegóły przygotowań członków bandy do przeprowadzenia zamierzonego sabotażu w elektrowni „Zabrze” oraz zamachu na samochód dowódcy materiałów wybuchowych do kopalni „Sośnica”.

Świadek przedstawił także sądowi szczegóły przygotowań członków bandy do przeprowadzenia zamierzonego sabotażu w elektrowni „Zabrze” oraz zamachu na samochód dowódcy materiałów wybuchowych do kopalni „Sośnica”.

Świadek przedstawił także sądowi szczegóły przygotowań członków bandy do przeprowadzenia zamierzonego sabotażu w elektrowni „Zabrze” oraz zamachu na samochód dowódcy materiałów wybuchowych do kopalni „Sośnica”.

Świadek przedstawił także sądowi szczegóły przygotowań członków bandy do przeprowadzenia zamierzonego sabotażu w elektrowni „Zabrze” oraz zamachu na samochód dowódcy materiałów wybuchowych do kopalni „Sośnica”.

Świadek przedstawił także sądowi szczegóły przygotowań członków bandy do przeprowadzenia zamierzonego sabotażu w elektrowni „Zabrze” oraz zamachu na samochód dowódcy materiałów wybuchowych do kopalni „Sośnica”.

U NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Restauracja gigant

W roku bieżącym otwarta zostanie w Moskwie największa w ZSRR restauracja — „Praga”. Będzie ona obsługiwać jednocześnie 1.600 osób.

Ten nowy zakład żywienia zbiorowego zajmować będzie 11 wielkich sal mieszczących się na 5 piętrach. Na płaskim dachu budynku urządzona zostanie duża ogród zimowy. W gmachu będą również sale wypoczynkowe i sala koncertowa. Kuchnie wyposażą się w najnowsze urządzenia elektryczne.

Oddział cukierniczy obliczony jest na wypiek 10 tys. ciastek w ciągu doby.

Specjalny dział obsługiwać będzie klientów biorących obiady do domów.

Restauracja będzie miała własną pralnię mechaniczną i pracownię stolarską. Przy restauracji będzie prowadzona sprzedaż wyrobów kulinarnych i cukierniczych.

W Uzbekistanie już siewy

Na południu Uzbekistanu ustąpiła się ciepła pogoda. Kolchozy okręgów basuskiego i szirabadzkiego obsiały pierwsze setki hektarów pszenicą jara. Również kolchozy innych okręgów rozpoczęły siew zbóż.

Wielkie pola ziemi przygotowano do siewu według metody znanego naukowca kolchoźnika T. Małcewa.

Osiągnięcia górnictwa węglowego Chin Ludowych

W ubiegłym 1954 roku górnictwo chińskie osiągnęło wielkie sukcesy. Plan roczny wykonano z nadwyżką przed terminem i do końca roku wydobyto dodatkowo 2.900 tysięcy ton węgla. W ciągu ubiegłego roku uruchomiono 9 wielkich nowoczesnych kopalni. Odkryto nowe złoża węgla, których zasoby oceniane są na 1.200 milionów ton.

Komiwojażer wojny - Radford

musiał przerwać
rozmowy w Tokio

PEKIN, 5. 1.

Szef sztabu generalnego amerykańskiego i japońskiego, admirał Radford po odwiedzeniu Tajwanu i Korei po południowej przybył do Tokio, gdzie miał przeprowadzić szereg rozmów z przedstawicielami rządu japońskiego w sprawie remilitaryzacji Japonii.

W środę rano, po półgodzinnej rozmowie z japońskim ministrem Spraw Zagranicznych, Szigemitsu, admirał Radford odwołał spotkanie, na którym mieli być obecni przedstawiciele rządu japońskiego i po którym miały się odbyć dalsze rozmowy, po czym odleciał do Waszyngtonu.

Jak donosi z Tokio agencja France Presse, admirał Radford musiał przerwać rozpoczęte w Tokio rozmowy, ponieważ przedstawiciele rządu japońskiego oznajmili mu, że nie mogą podejmować żadnych konkretnych zobowiązań przed wyborami powszechnymi, które mają odbyć się wiosną br.

Przed odjazdem z Tokio Radford spotkał się z dwoma bytymi admirałami japońskimi — Hosiną i Nomurą. Ten ostatni był ambasadorem Japonii w Stanach Zjednoczonych w grudniu 1941 roku, w chwili podjętego ataku Japończyków na flotę amerykańską w Pearl Harbour.

Syria chce zrzucić jarzmo obcego kapitału

Jak podaje prasa syryjska, dnia 3 bm. parlament syryjski dyskutował nad sprawą eksploatacji źródeł ropy naftowej. Wielu deputowanych ostro krytykowało ingerencję angielsko-francusko-amerykańskiego koncernu naftowego „Iraq Petroleum Company” w sprawy wewnętrzne Syrii.

Podkreślali oni, że układ zawarty z tym koncernem nie odpowiada obecnej pozycji Syrii (jak wiadomo, układ został podpisany w okresie, gdy Syria była jeszcze francuskim terytorium mandatowym).

Minister gospodarki narodowej Kajali przyznał, że wspomniany koncern eksploatacji bogactwa naturalnego Syrii ciągnie ogromne zyski. Dodał on, że kraj powinien sam wykorzystać własne bogactwa naturalne i że należy zrewidować układ z tym koncernem.

W dyskusji zabrał również głos sekretarz generalny KP Syrii, deputowany Haled Baghdas, który domagał się położenia kresu systematycznej ingerencji koncernu „Iraq Petroleum Company” w sprawy wewnętrzne Syrii. Wskazał on, że wspomniany koncern oraz jemu podobne pragną być „państwem w państwie”. Wtrącając się one stały do spraw wewnętrznych kraju: do wyborów, do spraw związkowych, do metod administracji krajem, a nawet tworzą partie polityczne. „Jednym z najważniejszych zadań, których urzeczywistnienia domaga się naród — podkreślił Baghdas — jest położenie kresu tej ingerencji”.

Jak podało radio Damaszek, parlament syryjski i rząd postanowili powołać komisję specjalną, która ma opracować wnioski w sprawie zmiany układów z zagranicznymi koncernami naftowymi.

Noworoczne kłopoty rządu brytyjskiego

nie do przyjęcia. Zostało odrzucone przez członków związku. Brytyjskie dzienniki burzliwe musiały przyznać, że pod naciskiem protestów terenowych organizacji związkowych egzekwowała NUR wystąpiła z żądaniem nieważenia porozumienia. „Burza protestów” — jak pisał „Manchester Guardian” — doprowadziła do wznowienia rokowań krajowego zrzeszenia związków zawodowych kolejarzy z ministrem Transportu. Po kilku dniach rokowania jednak zostały przerwane, a komitet wykonawczy związków zawodowych dla poparcia żądań swych członków proklamował na dzień 9 stycznia br. powszechny strajk pół miliona kolejarzy brytyjskich, strajk który grozi całkowitym sparaliżowaniem ruchu kolejowego na Wyspach Brytyjskich. Decyzja w sprawie strajku zapadła z chwilą, gdy minister Transportu odmówił uwzględnienia żądań kolejarzy.

Groźba strajku na kolejach, mogącego uniemożliwić gospodarkę brytyjską, wywołała poważny niepokój wśród przedstawicieli kapitału. Brytyjska prasa kapitalistyczna domaga się od rządu energicznej akcji. Gabinet angielski poświęcił tej sprawie dwa nadzwyczajne posiedzenia. Sporu jednak nie zażegnano. Żądanie odwołania strajku zostało przez NUR odrzucone.

Niepokój angielskich klas panujących zwiększa jeszcze sytuacja w innych dziedzinach gospodarki. Zawszad bowiem dobiegają głosy domagające

Biuro Konfederalne CGT RZUCA HASŁO wzmoczonej WALKI

przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

Biuro Konfederalne Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) ogłosiło komunikat, w którym podrażnia gorąco tych wszystkich ludzi pracy, którzy zamierzają ostatnio z większą niż kiedykolwiek siłą protest przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich.

Muzeum Mickiewicza w Nowogródku

W związku z przypadającą w tym roku setną rocznicą zgonu Adama Mickiewicza, w Nowogródku — mieście rodzinnym wieszca — zakończono budowę domu — muzeum poety. Gmach muzeum został wzniesiony według rysunku, który przechowywał ojciec Adama Mickiewicza.

Przebieg debaty i głosowania w Zgromadzeniu Narodowym — głosi komunikat — wykazał, że pomimo wywaranej presji nie mogła się ukształtować żadna rzeczywista większość dla zaaprobowania układów paryskich. Uchwała zobowiązująca Zgromadzenie została powzięta przez mniejszość ogółu deputowanych.

Zwracając uwagę na niebezpieczeństwa, jakie wynikłyby z wprowadzenia w życie układów paryskich, Biuro Konfederalne oświadcza dalej:

Istnieją jeszcze podstawy do nadziei, że można będzie odrzucić wniezione plany wznowienia odwetowego militarystyki niemieckiej. Aby to mogło nastąpić, konieczne są jednak powszechne, nieustanne wysiłki w ciągu nadchodzących tygodni.

Biuro Konfederalne CGT stwierdza, że wszyscy ludzie pracy i działacze związkowi powinni:

1. pociągnąć wszędzie do deputowanych, którzy swym stanowiskiem podczas głosowania umożliwili rządowi uzyskanie wotum zaufania w dniu 30 grudnia,

2. żądać stanowczo od członków Rady Republiki, by przeciwstawili się zaaprobowaniu układów paryskich przez Radę,

3. żądać od merów, radców municipalnych, by ze swej strony kategorię przeciwników do układów paryskich przewidujących remilitaryzację Niemiec zachodnich.

Od nas wszystkich zależy — stwierdza na zakończenie Biuro Konfederalne CGT — by rok 1955 stał się rokiem decydującym dla utrwalenia pokoju światowego.

Przed konferencją SEATO

Jak już donosiliśmy, w dniu 23 lutego w stolicy Syjamu — Bangkoku rozpoczyna się obrada ministrów Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Australii, Nowej Zelandii, Pakistanu, Syjamu i Filipin, które zawarły tzw. pakt SEATO — (agresywny blok krajów Azji południowo-wschodniej).

się polepszenia warunków życiowych robotników i pracowników. Przywódca 39 związków, zrzeszonych w konfederacji stoczniowców i pracowników przemysłu budowy maszyn, domaga się podwyżki płac dla 3 milionów robotników. Rokowania z pracodawcami w sprawie podwyżki płac dla miliona robotników budowlanych trwają już prawie od roku. A jak donosi Reuter, istnieją obawy, że obecna sytuacja może doprowadzić do poważnych akcji strajkowych w tej dziedzinie gospodarki. Z początkiem roku mają również być wznowione rokowania o podwyżkę płac dla 150 tys. pracowników elektrowni.

Żądania milionów robotników Anglii polepszenia warunków życiowych są równocześnie wyrazem niezadowolnienia z dotychczasowej polityki rządu. Co dała, bowiem, większość robotników angielskich imperialistyczna polityka przygotowań wojennych i zbrojenia prowadzona przez rząd Wielkiej Brytanii? Spychane na barki klasy robotniczej wyrzutowane podatki, idące na zbrojenia sprawiły m. in. że coraz więcej robotników angielskich nie jest w stanie wyżyć z dotychczasowych zarobków. Planując zatem realizację układów paryskich i związaną z nimi kontynuację polityki wyścigu zbrojeń, za którą — jak pisał United Press — narody krajów atlantyckich „będą musieli płacić obniżeniem stopy życiowej”, rząd brytyjski zmuszony będzie liczyć się z tymi perspektywami nowej fali walki angielskiego ruchu robotniczego.

Stanowisko większości związków zawodowych oraz znacznej części członków Labour Party wskazuje, że klasa robotnicza Wielkiej Brytanii nie pogodzi się z polityką wyścigu zbrojeń, że walczyć będzie o politykę rokowań między narodami, zwiększenia wymiaru towarowej, co niewątpliwie stworzy warunki dla podniesienia stopy życiowej ludzi pracy.

ED.

ZE ŚWIATA

POSTĘPOWE DEPUTOWANY DUNSKI DOMAGA SIĘ REFERENDUM LUDOWEGO W KWESTII UKŁADÓW PARYSKICH

Przewodniczący Izby Riksdagu radkalców w parlamencie duńskim Joergensen domagał się w swym przemówieniu w dniu 4 bm. przeprowadzenia referendum ludowego w sprawie układów paryskich przed debatą w parlamencie duńskim.

Joergensen stwierdził, że odrzucenie układów paryskich przez Danię byłoby poważnym poparciem dla przeciwników remilitaryzacji w Niemczech.

USA NIEZADOWOLONE Z ZAPOWIEDZIANIE KONFERENCJI KRAJÓW AZJI I AFRYKI

Korespondent dziennika „Chicago Sun and Times”, Koch, w doniesieniu z Waszyngtonu stwierdza, że rząd Eisenhowera uważa zapowiedzianą konferencję krajów Azji i Afryki za wysoce niepożądaną. Kola waszyngtońska wyraża niezadowolnienie z tego, że na konferencji omawiane będą takie tematy, jak budowa zaniechania doświadczeń z bombą wodową, która USA ostatnio postanowiły kontynuować.

PRZED ROZWIĄZANIEM IZBY NIŻSZEJ PARLAMENTU JAPONIEKIEGO

Jak donosi z Tokio Agencja Reutera, szef gabinetu premiera Matsumoto powiedział, że rząd japoński postanowił rozstrzygnąć kwestię remilitaryzacji Japonii w dniu 24 lub 25 stycznia. Wyborcy japońscy będą się musieli w końcu zdecydować, czy zgodzić się na zwiększenie sił zbrojnych.

Z KRONIKI TERRORU

Jak podało korespondent United Press z Waszyngtonu, komisja do spraw urzędów państwowych sekretariatu, która w Japonii zbierała informacje o podziemnych organizacjach, w tym w związku z tym, iż wpłynęły do komisji niekorzystne dla nich informacje.

BANKRUCTWA FIRM JAPONSKICH

Radio japońskie, przytaczając sprawozdanie giełdy kijońskiej za 1954 rok, podało, że w Japonii zbankrutowało 649 firm wiktoryjskich. Liczba ta przewyższa w dwukrotnie liczbę bankructw zbankrutowanych w 1953 roku. Komentarz radiowy przypisuje to zjawisko ogólnemu pogorszeniu się sytuacji gospodarczej w Japonii.

KATASTROFA HISZPAŃSKIEGO OKRETU

Helowiek należący do hiszpańskiej floty wojennej zatonił podczas burzy u brzołów Aljorcy północnej. Zginęło około 30 osób.

8 MILIONÓW MIESZKAŃCÓW LONDYNU

Agencja Reutersa donosi, że w chwili obecnej według danych oficjalnych liczba mieszkańców Wielkiego Londynu wynosi ponad 8 milionów ludzi.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza - odpowiedzialną akcją polityczną

Rozpoczęta w dniu 5 stycznia br. kampania sprawozdawczo-wyborcza do instancji związkowych stanowiąca wydarzenie o doniosłym znaczeniu w życiu naszego ruchu zawodowego. W tysiącach fabryk, hut, kopalni, przedsiębiorstw i instytucji związkowcy poddają krytycznej ocenie roczną działalność zakładowych organizacji związkowych, wysuną postulaty pod adresem przyszłych władz związkowej organizacji, wybiorą do nich najlepszych przedstawicieli.

Stanisław Stachacz
sekretarz CRZZ

kiego wysiłku, ażeby doprowadzić do końca wszystkie zamierzenia zawarte w tym planie, zwycięsko zrealizować wskazania II Zjazdu naszej partii o podniesienie stopy życiowej społeczeństwa. Z tym wiąże się oczywiście sprawa generalnej mobilizacji przez organizację związkową pokierować na ruchem współzawodnictwa; straż wykonania wszystkich punktów, zawartych w zakładowych umowach zbiorowych i we wzajemnych zobowiązaniach dyrekcji i załóg, pomagać ludziom w ich codziennych, drobnych nawet sprawach.

Zebrań sprawozdawczo-wyborczych odbywających się w naszych zakładach pracy nie po raz pierwszy. Od kilku lat, rokrocznie, przeprowadza się wybory do rad zakładowych i miejscowych. Celem jednak przypisać, że — obok wielu przykładów słusznego i prawidłowego przeprowadzania kampanii wyborczej — zdarzały się w przeszłości wypadki wypaczenia charakteru tej akcji, traktowania zebrań sprawozdawczo-wyborczych w sposób formalistyczny, jako jeszcze jednego zebrań załóg? Odpowiedź jest jasna. Aktyw związkowy nie zawsze zdawał sobie sprawę, że kampania sprawozdawczo-wyborcza, to wielka i odpowiedzialna akcja polityczna, której głównym celem jest podniesienie aktywności mas, rozwinięcie ich inicjatywy i pomysowości dla zyskowania jej dla dalszego rozwoju naszego zakładu, i zabezpieczenia systematycznego polepszenia warunków życia materialnego i kulturalnego ludzi pracy.

Tym właśnie duchem — duchem wielkiej mobilizacji politycznej załóg — powinny być przebiegać wszystkie przygotowania do zebrań sprawozdawczo-wyborczych w zakładach.

Co to znaczy nasycić kampanię treścią polityczną? Znacząco to omawiać wszystkie istotne sprawy, którymi żyje załoga. Poruszyć wszystkie zagadnienia, które nierzadko robotników i pracowników. Analizować błędy, dotrzeć do ich źródeł i wskazać drogę ich unikania na przyszłość. Dokładnie poinformować załogę o realizacji w okresie minionej kadencji wysuniętych przez związkowców wniosków. Głęboko zastanowić się nad tym, czy organizacja związkowa podchwytliwa i realizowała inicjatywę załogi w dziedzinie współzawodnictwa, walki o obniżenie kosztów własnych, o wzrost wydajności, walki o postęp techniczny itp. Przeanalizować skrupulatnie, czy rada zakładowa wykorzystywała wszystkie możliwości w kierunku polepszenia warunków materialnych, socjalnych i kulturalnych załogi i wysunąć wnioski z dotychczasowych błędów i niedomagań. Oto treść polityczna dobrze przygotowanej kampanii wyborczej.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza do instancji związkowych, to wielka akcja polityczna, obejmująca miliony ludzi pracy. Należy więc stworzyć im warunki do pełnego, swobodnego wyrażania swoich myśli i postulatów na zebraniach wyborczych.

Szeroka krytyka pomoże nam w wykonaniu poważnych zadań, które stały przed nami w roku 1955. Ostatni rok Planu 6-letniego będzie bowiem wymagał od nas wiel-

kiego wysiłku, ażeby doprowadzić do końca wszystkie zamierzenia zawarte w tym planie, zwycięsko zrealizować wskazania II Zjazdu naszej partii o podniesienie stopy życiowej społeczeństwa. Z tym wiąże się oczywiście sprawa generalnej mobilizacji przez organizację związkową pokierować na ruchem współzawodnictwa; straż wykonania wszystkich punktów, zawartych w zakładowych umowach zbiorowych i we wzajemnych zobowiązaniach dyrekcji i załóg, pomagać ludziom w ich codziennych, drobnych nawet sprawach.

Masy domagają się od swojej organizacji związkowej szczerego i jasnego mówienia o swoich sprawach. I tylko uczciwe postawienie tych czy innych problemów przed załogą podnosi autorytet związku w jej oczach, zachęca do współdziałania ze związkami, budzi zaufanie do działalności związkowej. Ludzie pracy odmówią swego zaufania tym, którzy byli nie uczciwymi, ale burokratami. Wybiorą zaś najlepszych spośród siebie, tych, którzy produją w pracy zawodowej i społecznej, którzy swoją postawą moralną, serdecznością do ludzi, rozważą w postępowaniu zasłużyli na pełne zaufanie. Będą wysiadać do władz związkowych wszystkich, którzy nie tylko aktywistów partyjnych, cieszących się zaufaniem, ale i bardzo szeroki, liczący aktyw bezpartyjny, ludzi, którzy wykazali, że potrafili ofiarować i poświęcić, kierując się w swej pracy wskazaniami partii, służyć interesom załogi. Musimy ostro zwalczać wszelkie tendencje zmierzające do ograniczania liczby działaczy bezpartyjnych we władzach związkowych.

Organizacje związkowe są największą transmisją partii do mas, są drogą do milionów bezpartyjnych. Siła partii zależy od jej oparcia się właśnie na jak największych masach, od znajomości potrzeb mas, od zaufania do partii bezpartyjnych. Toteż w tak ważnej kampanii politycznej, jak wybory nowych władz związkowych, pomoc partii jest rzeczą bardzo istotną. Członkowie partii — związkowcy powinni poczuwać się do obowiązku przodowania innym w zabezpieczeniu demokratycznego charakteru wyborów, nieskrępowanej dyskusji, w zwalczaniu wszelkich sekularskich tendencji ograniczania krytyki, w zwalczaniu oślaw przed szerokim wysuwaniem bezpartyjnych kandydatów do władz związkowych.

Alie przede wszystkim kampania sprawozdawczo-wyborcza, jej przebieg i rezultaty zależne są od wysiłku całego aktyw związkowego, od jego ofiarności i stopnia dojrzałości politycznej. Tym właśnie, duchem — duchem wielkiej mobilizacji politycznej szerokiej mas — przesycone muszą być wszystkie bieżące zebrań sprawozdawczo-wyborczych, począwszy od grup związkowych, a kończąc na zarządach głównych i WRZ. Od tego zależy wzrost znaczenia i autorytetu naszego ruchu zawodowego, wypełnienie jego politycznych zadań w budowie socjalizmu.

Nowy front w zimnej wojnie

Co oznaczają „nowa polityka gospodarcza” USA

Prasa amerykańska poświęca ostatnio wiele uwagi zagadnieniu penetracji kapitału amerykańskiego do słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym krajów świata kapitalistycznego. W obawie przed skutkami depresji gospodarczej monopol amerykański opracowuje plany wzmocnionej ekspansji za granicę. Znamienne jest, że prasa amerykańska pisze o tych planach nie jako o pokojowej wymianie gospodarczej między krajami, lecz jako o nowym „frontie w zimnej wojnie”.

Znany ze swych kontaktów z kręgami finansowymi Wall Street tygodnik „Time” zamieścił niedawno poświęcony tym planom artykuł pt. „Nowy front w zimnej wojnie”. Znamy finansista Dodge został wezwany z Detroit do Waszyngtonu. Ma on całkowicie zreorganizować całą strategię gospodarczą zimnej wojny.

Stany Zjednoczone zamierzają zorganizować nowy front w zimnej wojnie — pisze „Time”. Znamy finansista Dodge został wezwany z Detroit do Waszyngtonu. Ma on całkowicie zreorganizować całą strategię gospodarczą zimnej wojny.

„Time” twierdzi, że sukcesy pokojowej gospodarki Związku Radzieckiego, Chiny, Indonezji, Indonezji i innych krajów obozu demokratycznego stanowią niebezpieczeństwo dla polityki Stanów Zjednoczonych w zależności od USA i wysiłkach przez nie krajach. Ponieważ w najbliższych latach główny front w zimnej wojnie będzie przebiegał na odcinku gospodarczym — pisze „Time” — potrzebna nam jest nowa światowa polityka gospodarcza.

Jednym z elementów tej

„nowej zagranicznej polityki gospodarczej” ma być „rozszerzenie wolnego handlu”. Jednym z dalszych wypowiedzi tygodnika wynika, że pragnie zagarnąć zagraniczne rynki zbytu monopol amerykański zamykając rynek wewnętrzny wysokim murem taryf celnich. Dla na niektóre towary zagraniczne przewyższają często trzykrotnie wartość tych towarów. W Stanach Zjednoczonych obowiązują niezmienne skomplikowany system pobierania opłat celnich. W końcu 1953 r. w amerykańskich urzędach celnych leżało 750 tysięcy podań różnych eksporterów zagranicznych w wnioskami o dopuszczenie ich towarów na rynek amerykański. Wszystko to wywołuje głębokie niezadowolenie wśród partnerów Stanów Zjednoczonych, pragnących ulokować swe towary na rynku amerykańskim. Tygodnik angielski „Economist” podkreśla niedawno z ironią, że Stany Zjednoczone chciałyby sprzedawać swe towary za granicą bez żadnych ograniczeń, a jednocześnie nie dopuszczają żadnych towarów zagranicznych na rynek wewnętrzny.

„Time” zaznacza, że sekretarz stanu Dulles domaga się znacznego zwiększenia inwestycji kapitału amerykańskiego za granicą, zgodnie z planami „nowej zagranicznej polityki gospodarczej”. Postępowe dzienniki krajów zachodnio-europejskich podkreślają, że jednym z głównych celów „nowej zagranicznej polityki gospodarczej” USA jest odwrócenie uwagi opinii publicznej krajów znajdujących się w orbicie wpływów Stanów Zjednoczonych od osiągnięć gospodarczych Związku Radzieckiego, Chin i europejskich krajów demokracji ludowej. Stano Zjednoczonych chodzi niewątpliwie przede wszystkim o zwiększenie swych inwestycji w krajach kapitalistycznych i o wzmocnienie wpływu tych krajów przez „czarny amerykański”.

Agencja Reutersa donosi z Kairu, że w dniu 4 stycznia znowu została normalna żegluga na Kanale Sueskim. Jak już donosiliśmy, w dniu 31 grudnia pływająca pod banderą Liberii tankowiec „World Peace” uderzył o most kolejowy, który runął na pokład statku. Kanał został zablokowany i żegluga wstrzymano na trzy dni. Przeszło 200 statków czekało w Suezie i Port Saidzie na usunięcie przeszkody.

Mendes-France wybiera się w podróż

PARYŻ, 5. 1.

W związku z zapowiedzianą podróżą Mendes-France’a do Rzymu, korespondent dziennika „Paris Presse” — Ferry pisze, że rozmowy francusko-włoskie będą głównie dotyczyły wprowadzenia w życie układów paryskich. Długim punktem rozmów ma być, według informacji tegoż korespondenta, sprawa statku Włochów w Tunisie.

Agencje zachodnie donoszą, że w Paryżu czyni się również przygotowania do spotkania między Adenauerem i Mendes-France’em, które miałyby nastąpić w drodze powrotnej premiera francuskiego z Włoch i przed drugim trzema czytaniem ustawy o tyfakcyjnej w Bundestagu.

Wznowienie żeglugi na Kanale Sueskim

LONDYN, 5. 1.

Agencja Reutersa donosi z Kairu, że w dniu 4 stycznia znowu została normalna żegluga na Kanale Sueskim. Jak już donosiliśmy, w dniu 31 grudnia pływająca pod banderą Liberii tankowiec „World Peace” uderzył o most kolejowy, który runął na pokład statku. Kanał został zablokowany i żegluga wstrzymano na trzy dni. Przeszło 200 statków czekało w Suezie i Port Saidzie na usunięcie przeszkody.

Nowe wydawnictwa Państwowego Instytutu Sztuki

Ukazały się ostatnio następujące nowe wydawnictwa Państwowego Instytutu Sztuki:

Eugeniusza Szwanowskiego „Teatr Wojciecha Bogusławskiego w latach 1799-1816”. Autor: omawia najnowszą i najciekawszą działalność teatralną W. Bogusławskiego, zamieszcza szczegółowy spis wystawianych przez niego sztuk, podaje dane o zespołach aktorskich i scenografii, oraz cytując przykłady krytyki teatralnej tego okresu itp.

Numer specjalny (11-12) „Pamiętnika Teatralnego”, poświęcony Wojciechowi Bogusławskiemu w 125 rocznicę jego zgonu. W numerze tym, obejmującym 420 stron druku, poza pracami dotyczącymi teatru epoki saskiej, kilkanaście prac poświęconych jest twórcy narodowej sceny polskiej. Znajdujemy tu m. in. prace T. Mikulskiego, K. Sztetyskiego i E. Csato.

Numer specjalny (15-16) „Kwartalnika Filmowego” podający m. in. pełną dokumentację ciekawej dyskusji, która odbyła się na naradzie SPATIF-u, poświęconej filmowi w dniach 27-28 września ub. roku.

W serii publikacji PIS „Studia do dzieł polskiego reżyserskiego” wydawanych przez Ossolineum, ukazał się dalszy tom pt. „Polskie filmy i twórcy. XVII-XVIII w.”, pisma Tadeusza Mańkowskiego. Praca ta stanowi próbę syntetycznego ujęcia dzieł twórców z tego czasu, opartą o bogaty materiał zabytkowy. Książka ta, wydana w pięknej szacie graficznej, zaopatrzona jest w liczne ilustracje.

Zameczek z XV wieku w Oporowie

Zachowany prawie w całości obronny zameczek w stylu gotyckim z drugiej połowy XV wieku, znajdujący się we wsi Oporów, w pow. Kutno, jest jednym z najpiękniejszych zabytków architektury w woj. łódzkiej. Zameczek jest wykorzystywany obecnie jako składnica muzealna. Ochrony on jest parkiem o obszarze 10 hektarów. Z wiosna 1955 roku rozpoczęła się tu prace mające na celu doprowadzenie parku do jego dawnego wyglądu.

POZNAJEMY DELEGATÓW NA II ZJAZD ZMP

Danuta Adamowska

W biednej, robotniczej rodzinie Adamowskich, w cichej izbie przy ul. Dworkowej 42, na Bałutach, przyszła na świat w r. 1927 córka.

Wystarczyło jejedenia dla dziewczynki, to nie zabrakło również dla dziesięcioletniego dziecka — mrucała do siebie Adamowska. — Damy sobie jakoś radę.

Jednak nie wystarczyło. Adamowska była robotniczką sezonową i zarabiała niewiele. Adamowska pracowała „u Poznanińskiego”, ale potem ją zredukowano. W rodzinie Adamowskich zapanowała na dobre bieda.

Kiedy Danusia miała kilka lat, całą jej rodzinę wyeksmitowano. Adamowski zalegał z opłatą komornego, kamienicznik wyrzucił więc go z mieszkania na progu na bruk. Eksmisja odbyła się późną jesienią. Było zimno. Wtedy starsza siostra Danusi, Marysia, przeziębiona się, ciężko zachorowała i umarła.

Rodzina Adamowskich zamieszkała w małej rudzie przy ul. Piekarskiej. Ciasno tu było i niewygodnie. Na lepsze mieszkanie nie starczyło jednak pieniędzy. Danusia często chadzała z matką do „garbowni”, gdzie otrzymywały zupę.

Gdy podrosła, matka zabierała ją do lasu. Zbierały grzyby i jagody. Zarabiała w ten sposób na utrzymanie rodziny, pomagając ojcu.

Takie było wczesne dzieciństwo Danusi Adamowskiej, dziewczynki wychowującej się wśród nędzy klasy robotniczej na Bałutach.

Mijały lata. Danusia zaczęła chodzić do szkoły powszechnej. Nie ukończyła jej jednak. Zaczęła się wojna. Na stałe czarne dni faszystowskiej okupacji. Danusia pracuje początkowo w fabryce gumowej „Gentleman”, potem wywożą ją na przynusowe kopanie rowów przeciwczołgowych.

W styczniu 1945 roku Danusia wraca do Łodzi. Inne zaczęły się dla niej czasy. Przykład bohaterskiej młodzieży ZWM, która walczyła z okupantem hitlerowskim, porusza ją do pracy społecznej.

Wraz ze starszym bratem Leonem, Danuta Adamowska

Z PROBLEMÓW PRACY WYCHOWAWCZEJ PRZED II ZJAZDEM ZMP

Blżej młodzieży

Niewiele czasu dzieli nas od chwili, gdy w Warszawie rozpocznie swe obrady II Zjazd ZMP. Nasi delegaci radzić będą na Zjeździe, jak pracować z młodzieżą, jak ją wychowywać na ofiarnych, oddanych obywateli, naszej ludowej ojczyzny. Warto więc zastanowić się nad kilkoma problemami dotychczasowej naszej pracy.

Nasza organizacja ZMP nie wykonuje w pełni swych zadań. Często są wypadki chuligaństwa wśród młodzieży, która niedostatecznie jeszcze odczuwa potrzebę nauki, w wielu wypadkach lekceważy sobie obowiązki w pracy zawodowej itp. Wszystko to świadczy o niedostatecznej jeszcze opiece nad młodzieżą ze strony naszej organizacji.

Wydaje mi się, że celowe będzie w związku z tym omówić kilka spraw, które według mnie są m. in. przyczyną obecnej sytuacji.

Na XII Plenum ZG ZMP tow. Berman tak określił rolę aktywistów ZMP-owskiego: „Aktywiści ZMP to rezerwa młodzieży ludzkiej, z którą musimy się zliczyć”.

Niejednokrotnie zastanawiałem się nad tymi słowami. Rezerwa — to człowiek, który tworzy określony kształt. Słusznie — nadaje mu ostatni polski, robi ostatnie polecenia, by kształt ów w całej swej krasie blizował się piękny i szlachetny blaskiem.

Aktywista ZMP ma być rezerwą i szlifowaniem, a materiał, który on ma rezerwować, jest najcenniejszy. Rezerwa i kształtowanie ma on młodego, żywego człowieka, jego charakter, poglądy, zamiłowania, wolę i światopogląd. Musi to być dobry „fajfowiec”. Bo kształtowanie umysłu i charakteru człowieka, to sprawa delikatna i trudna, a zarazem bardzo odpowiedzialna. Młodego człowieka można bardzo szybko zalać, zniechęcić, wypaczyć. Tymczasem tymi szlifierkami, rezerwami młodych ludzi, których serce i umysł — aktywiści ZMP, organizacja nasza zajmowała się dotychczas bardzo mało.

Wiele wymaga się od aktywistów-pracowników ZMP. Na naradach w Zarządzie Łódzkim czy w Zarządzie Dzielnicowym ZMP mówi się często tak:

— Towarzysze! Waszym zadaniem jest wychowywać młodzież, uczyć ją. Należy śmiało wprowadzać nowe formy wychowawcze, Bierzcie przykład z Komosoli. Bierzcie przykład z Makarenki! Makaren-

ko nawet z „najtrudniejszych” młodych ludzi wychowywał bohaterów...

Ale to tylko ogólniki. My, aktywiści, ogólniki te przekazujemy z kolei aktywowi kół ZMP. Czy pomagają one w pracy? Czy wychowywać, uczyć kształtować młodych, nie skrytykowany jeszcze charakter? Nie. Te ogólniki nie pomagają nam, a odwrotnie, są często źródłem wypaczenia istoty pracy wychowawczej wśród młodzieży.

Niejednokrotnie zastanawiałem się, czy Zarząd Łódzki ZMP właściwie kieruje nami — aktywistami łódzkiej organizacji ZMP.

Zarząd Łódzki ZMP nie prowadzi dotychczas z aktywistami systematycznej pracy wychowawczej. Wiele razy używamy słowa pedagogika. Wiele z nas jednak nie wie, co ono oznacza. Nie znamy też podstawowych metod i form pracy pedagogicznej. Zarząd Łódzki za mojej pamięci nie zorganizował ani razu spotkania z wybitnymi pedagogami łódzkimi, z którymi moglibyśmy się naradzić, wymienić doświadczenia i nasze spostrzeżenia. Na przykład interesowałyby nas bliżej metody pracy Makarenki. Bardzo mało o niej dotychczas wiemy. Znamy co prawda przykłady z książek: „Poemat pedagogiczny”, „Chorągwie na wieżach”, ale to nie wystarczy. Odczytujemy nadal istotne braki w naszych wiadomościach ogólnych o wychowaniu młodzieży.

Aktyw nasz nie uczy się, nie pogłębia swych wiadomości z zakresu pedagogiki. Wydaje mi się, że pogłębienie tych wiadomości jest niedozwolne, by móc być dobrym rezerwistą i szlifiercą charakterów i serc młodzieży.

Z problemem tym wiąże się jeszcze jedna sprawa. Nieraz czytałem, że Ksawery Dunikowski — słynny rezerwista polski pracuje z wysiłkiem przez wiele miesięcy nad każdą swoją rezerwą. Spod dłuta jego wychodzą arcydzieła. Dlaczego wspomina o tym? Nem, aktywiści, rezerwistom i szlifiercom młodych serc, brak czasu na to, by zająć się młodzieżą, wnikać głębiej w jej sprawy, troski i problemy. Często w związku z tym sprawy młodzieży traktujemy powierzchownie.

Dlatego tak się dzieje? Podam dla przykładu przebieg kilku dni w naszej własnej pracy. W poniedziałek, dnia 20, 12, od godz. 9 do 11 prowadziliśmy zbiórkę z pracownikami ZD ZMP Widzew. Po tej

naradzie wezwał mnie sekretarz KD PZPR na rozmowę. O godz. 13 miałem naradę w Zarządzie Łódzkim ZMP, która trwała do godz. 17. O godz. 17 rozpoczęła się I sesja Dzielnicy Rady Narodowej, w której jako radny brałem udział. Dzień pracy skończył się o godz. 22. W następnym dniu miałem seminarium w Zarządzie Łódzkim ZMP od godz. 8 do 14. Następnie przeprowadziłem kilka rozmów w KD PZPR, a o godz. 16 wysłuchałem odczytu lektora KL PZPR, który odbył się w lokalu dzielnicy PZPR. Podobny przebieg miały i inne dni. Np. w środę egzekutowała KD PZPR Widzew trwała 8 godzin. W czwartek przygotowywałem się do posiedzenia prezydium ZD ZMP, które trwało 3 godziny.

Takich tygodni jest bardzo dużo. Ciągłe zebrania, narady nie pozwalają mi oderwać się od biurka i krzesła. Zabierają one wiele godzin i to godzin takich, które powinienem spędzić wśród młodzieży — w fabryce lub szkole. W ZPB im. H. Sawickiego jest np. że z pracą wśród młodzieży. Nie mogę sobie jednak wygospodarować kilku dni, aby poświęcić w tym zakładzie i pomocy organizacji ZMP. Wiem, że tak nie powinno być. Wem i rozumiem, że taki styl pracy jest zły. Zdaje sobie sprawę, że kłopoty z młodzieżą, słaby wychowawca, ale wydaję mi się, że poważną przyczyną tego jest niewłaściwy styl pracy Zarządu Łódzkiego ZMP, który organizuje zbyt wiele narad, posiedzeń itp. i obarcza swój aktywny zbytnio obowiązkami „zewnętrznymi”.

II Zjazd ZMP na pewno poważnie rozpatrzy te sprawy, gdyż występują one nie tylko w naszej dzielnicy, ale są poważną chorobą całego naszego aparatu. Czy jednak trzeba czekać na uchwały II Zjazdu ZMP i jego zalecenia? Czy nie można już teraz, w czasie przygotowań do II Zjazdu, usunąć istniejące usterki?

Myślę, że nie tylko można, lecz trzeba.

WŁADYSŁAW HASIUK
przewodniczący ZD ZMP-Widzew

W przedalini w Rudzie Pabianickiej montuje się już maszyn

Wielka hala przedalini średnioprężnej w Rudzie Pabianickiej tylko z jednej strony ma jeszcze nie zamknięty, kilkunastometrowej szerokości otwór. Na szynach stoi tu szkielet ostatniego z trzech kombinów, przy pomocy których w czasie 113 dni wzniesiono szkielet dachy tego nowego, wielkiego obiektu przemysłu włókienniczego.

Brygady kombinatorów rozbierają swą maszynę, która powędruje z powrotem do Zambrowa, gdzie użyta będzie przy budowie hali drugiego oddziału tamtejszego kombinatu bawełnianego. Po rozmontowaniu kombinu, murarze z przodującego zespołu mistrza Drajlinga zamurują otwór, zamykając ostatecznie halę przedalini i kończąc w ten sposób roboty murarskie.

Obecnie dekarze pokrywają papą ostatnią część dachu przedalini, tymkarze i szklarze zaś kończą swoje roboty, co umożliwi przystąpienie do prac przy montowaniu maszyn i urządzeń produkcyjnych.

Tymczasem monterzy pod kierunkiem inż. Peskiego w szybkim tempie montują najnowszą konstrukcję maszyn w całkowicie już wykonanej, ogrzewanej i oświetlonej pierwszej połowie wielkiej hali. Długość rzędami stoi już na lastrkowych podestach 18 niemal całkowicie zmontowanych maszyn przedaliniowych, tzw. obracających. Tuż za monterami, przemysłu bawełnianego, — Kapryśny surowiec — mówią — i licho wie, jak mu dogodzić.

Podobnie mówiono kiedyś również i w ZPB im. Okrzei. — Nie damy rady — skarżyły się przedk. — Nitki rwą się, jak gdyby były z pajęczyny.



W wsi Lesu w okręgu Cluj w Rumunii otacza opieką wieś, w Lesu powstał duży ośrodek kulturalny, przystosowany do masowej pracy. Młodzież wiejska zorganizowała masowe zespoły teatralne i artystyczne. NA ZDJĘCIU: wieczór w wsi Lesu.

Na przykładzie Zakładów im. Okrzei Jak poradzono sobie z „kaprysami” sztucznego włókna

Onegdaj do Zakładów im. Okrzei przysłała delegacja z ZPB im. Harnama. Co ją tu sprowadziło? Towarzysze przyszli zapoznać się ze sposobami wyrobu przędzy i tkanin ze sztucznego włókna. Nic dziwnego, Zakłady im. Harnama mają przewidzianą w planie na rok bieżący produkcję poważnej ilości przędzy i tkanin włókna. A trzeba powiedzieć, że surowiec jest produkowany w Jeleniej Górze, w Tomaszowie i w Łodzi spęda się z oczu niejednemu dyrektorowi zakładów przemysłu bawełnianego. — Kapryśny surowiec — mówią — i licho wie, jak mu dogodzić.

Podobnie mówiono kiedyś również i w ZPB im. Okrzei. — Nie damy rady — skarżyły się przedk. — Nitki rwą się, jak gdyby były z pajęczyny.

Działo się tak dlatego, że zakłady nie były należycie przygotowane do pracy na sztucznym włóknie i z tego powodu napotykały na wielkie trudności. Trzeba było niemało cierpliwości, aby wyjaśnić załozie, że sztuczne włókno jest tak samo dobre, jak każde inne, a co więcej, że produkujemy je w kraju i w ten sposób przynajmniej częściowo uniezależniamy się od dostaw z zagranicy. Trzeba też było niemało wkładu myśli twórczej personelu technicznego — inżynierskiego, aby opanować w całym tego słowa znaczeniu proces technologiczny produkcji ze sztucznego włókna i stworzyć w ten sposób załozie odpowiednie warunki pracy. Bo prawde powiedziawszy, włókno to jest rzeczywiście kapryśne, wrażliwe, zwłaszcza na zmiany atmosferyczne. Wymaga ono odpowiedniej wilgotności powietrza, a więc klimatyzacji sal produkcyjnych, co jak wiadomo, stanowi „pięć Achillesową” wszystkich takich przedalini.

Ktoś jednak musiał zrobić pierwszy krok. Ten pierwszy krok zrobił ZPB im. Okrzei. Obecnie mogą się one pochwycić poważnymi osiągnięciami w tej dziedzinie, a przedk. śmieją się już z dawnych kłopotów.

Ale nie przyszło to łatwo. Aby poprawić klimatyzację sal produkcyjnych uciekano się do takich sposobów, jak na przykład rozstawianie beczek z wodą, którą ogrzewano parą z przewodów centralnego ogrzewania, później zainstalowano specjalne rozpylacze pary i wody.

Kiedy inżynier Jedynecki z Zakładów im. Harnama wszedł do sal przedalini ZPB im. Okrzei nie mógł się nadziwić. — Ależ tu u was wspaniałe warunki do produkcji ze sztucznego włókna — mówił, rozglądając się dookoła. Istotnie, — w grudniu ubiegłego roku kierownik przedalini, Bednarek, zainstalował w sali „C” specjalne urządzenie tłoczące „parowy mgieł”. Dzięki temu włókno lepiej się przędzie, mniej jest zrywów.

ZPB im. Okrzei powinny zwiększyć swą produkcję o 4,5 proc. Będzie się tu między innymi produkowało satynę, płótno kieszonkowe i białą, lekką tkaninę KS-SB.

Jak zakład przygotował się do realizacji tych zwiększonych zadań? —

Wskazaliśmy już na ulepszenia techniczne, ale nie jest to wszystko. Dokonano także usprawnień organizacyjnych. Aby np. wyeliminować nieczynną wrzeczona, uzależniono premie majstrów od właściwego funkcjonowania wrzeczona. Ponadto zobowiązano ich do codziennego analizowania kart „mój plan”.

Wprowadzono też, jako system, codzienne obchody sal produkcyjnych. Dokonują ich dyrektor Zakładów Skonieczko i naczelny inżynier Kędziński. Po każdym takim obchodzie będzie się odbywała krótka narada w celu omówienia z personelem technicznym dostrzeżonych braków. Przeszkolono też kilkadziesiąt taczek i skracarek metodą inż. Kowalewa.

Od dwóch dni ZPB im. Okrzei, tak jak cały nasz przemysł, przystąpił do realizacji zadań 1955 roku. Zastanawiamy się, czy wszystko zostało już tu „zapięte na ostatni guzik”, czy nie hamuje rytmiczności produkcji? Otóż są jeszcze pewne niedociągnięcia. W pierwszym dniu pracy w 1955 roku, na maszynach wrzeczniarki Marli Rudzkiej była większa aniżeli normalnie ilość zrywów, ponieważ maszyna została źle wyremontowana. Są i trudności w przewlekanii, która na skutek przejścia z asortymentów grubych na cienkie — nie nadąża za potrzebami tkaczy. Dlatego też 3 stycznia 28 krosien nie było obłożonych.

Ale załoga ZPB im. Okrzei jest ambitna i ofiarna. Mimo wspomnianych trudności, tkalnica wykonała swe zadania dzienne w 100 proc., przy bardzo małej ilości odpadków. O ograniczeniu odpadków do minimum walczą tu wszyscy — tkacze i majstrowie. W roku ubiegłym ilość odpadków zmniejszyła się o 6,5 proc. do 3,2 proc., to jest poniżej zaplanowanej granicy. W bieżącym roku tkacze zobowiązali się zmniejszyć odpadki do 2 proc.

Przyrzeczenia dotrzymamy — mówi dyrektor, tow. Skonieczko. — Dobrze opanowaliśmy proces produkcji sztucznego włókna, i już dzisiaj naszymi doświadczeniami możemy się dzielić z innymi zakładami, udowadniając, że przy dobrych chęciach można z niego uzyskać tkaniny najwyższej jakości i rytmicznie wykonywać plany produkcyjne.

N. I.

I Festiwal Filmów Chińskich

Osiągnięcia kinematografii chińskiej poznaliśmy z licznych filmów, wyświetlanych na ekranach naszych kin. „Córki Chin”, „Ostatnia bitwa”, „Dziwczyni o białych włosach”, „Strajk w Szanghaju”, „Na dworze księcia Tori” — to niektóre tylko ze znanych polskiemu widzowi pozycji młodej kinematografii chińskiej.

Obecnie w dniach od 2 do 11 bm. trwa I Festiwal Filmów Chińskich. W tym czasie zobaczymy w kinach łódzkich wiele nowych filmów chińskich.

Mały pastuszek Hai — Wa ma dwadzieścia lat i jest przewodniczącym ognia pionierów we wsi Lungmen. Co dzień pasie owce w górach, pełniąc zarazem rolę pioniera. Ze szczytu jednego ze wzgórz bacznie obserwuje położony w dolinie fort japoński. — Tak rozpoczyna się jedna z najciekawszych pozycji festiwalu — film „List z piórkami”, którego akcja obejmuje okres walk wywoleńczych narodu chińskiego z faszystami japońskimi.

Walcząc z faszystowskim najazdem, partyzanci chińscy używali następującego szyfru: do ważnych i pilnych listów przypinano małe piórko, aby podkreślić wagę i znaczenie przekazywanej wiadomości. Taki właśnie list otrzymał Hai — Wa. Natychmiast przystąpił do wykonania zadania.

Pod pozorem, że przegania owce chciał ujść czujności wroga. Nie udało się jednak. Japończycy dostrzegli go i wzięli do niewoli. Jakże są dalsze losy pastuszka Hai-Wa, co stało się z listem? Dowiemy się o tym z filmu,



Scena z filmu „Zdobycie góry”

który od 7 do 11 bm. wyświetlać będzie kino „Wisła”.

Tematem innego, współczesnego filmu chińskiego — „Kiedy się pobierzemy” są dzieje miłości dwójki narzeczonych, mieszkających w sąsiednich wsiach. Ona nazywa się Hsiao — Czing, on Czun — Szeng. Poznajemy ich w chwili, gdy mają się poobrać i kiedy rodziny ich myślały już o niedalekiej uroczystości ślubnej. W ostatnim momencie wyłania się jednak nieprzewidziana przeszkoda. W pobliskim miasteczku organizuje się kurs polonijny, na który ma być delegowana Hsiao — Czing. Dziewczyna zdaje sobie sprawę, że nie może uchylić się od tego obowiązku, tak samo myśli również jej narzeczony. W rezultacie ślub zostaje odłożony. Nie jest to, jak się potem okazuje, jedyna przeszkoda. Ślub odbędzie się dopiero po wielu tarapatkach.

Na prawdziwym wydarzeniu z okresu walk Chińskiej Armii Ludowej z kuomintangowcami w północno-zachodnich Chinach oparty został scenariusz filmu „Zdobycie góry”.

Jest rok 1949. Chińska Armia Ludowa przystąpiła do wielkiej ofensywy. Chodzi o całkowite oczyszczenie terytorium północno-zachodnich Chin od wojsk Kuomintangu. Pod naporem wojsk ludowych armia gen. Hu ucieka w popłochu na południe. Niedobitki szóstej brygady zandarmów schroniły się jednak na niedostępnej górę Hua.

Oficer — zwiadowca Lui, którego pluton otrzymał zadanie zapoznania się z terenem, stwierdza, że góra jest właściwie nie do zdobycia. Urwiste, prostopadłe ściany są nie do sforsowania nie tylko przez uzbrojony oddział, ale nawet wprawne alpinisty. Wywiad zebrał jednak mgliste infor-

macje: przed kilkudziesięciolety ktoś jakoby wdrapał się od tyłu na górę Hua. O istnieniu niebezpiecznej górskiej ścieżki wie tylko goral Czang, który zgadza się przeprowadzić zwiadowców. Czang prowadzi drogą pełną urwistych przepaści, groźących śmiertelą co krok. Zapada się zmierzająca w górę. Dla garstki zwiadowców nie ma już powrotu. O ich dalszych losach opowie nam film „Zdobycie góry”.

Poza już wymienionymi w czasie trwania festiwalu zobaczymy w kinach „Włókniarz”, „Batyki” i „Młoda Gwardia” filmy „Brama nr 6”, „Ludzie stepów” i „Nieustraszone bataliony”.

Paweł Niewiadomski mówił np., że mieszkańcy gromady Rętkinia odczuwają, i to bardzo poważnie, brak punktów usługowych: kowalskiego, kolodziejskiego, i szewskiego. Na zebraniu w ZPB im. Dzierżyńskiego ob. ob. Jung i Spincer stwierdzili, że na Chojnach zbyt mało jest punktów ślusarskich i blacharskich, a eb. Suwała z Łódzkiego Zakładów Przemysłu Guzikarskiego mówił o złej pracy niektórych punktów usługowych.

Te i inne uwagi wyborców, były skrzętnie notowane przez kandydatów na radnych i przez przedstawicieli Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Pomogą one niewątpliwie Radzie i jej Wydziałowi Przemysłu lepiej roznieść placówki usługowe i ulepszyć ich pracę.

W myśl planu na rok bieżący, ilość różnego rodzaju punktów usługowych w Łodzi wzrośnie do 1294.

Zgodnie z życzeniami mieszkańców, wiele nowych placówek usługowych powstanie na peryferiach miasta, między innymi 54 uruchomione zostaną na Widzewie, a 57 w Rudzie. Znacznie zwiększy się także ilość takich punktów, jak kowalskie, ślusarskie, bielizniarskie, rymarskie itp.

Wiemy jednak, że rozwój placówek usługowych w naszym mieście napotyka na bardzo poważne trudności, głównie z braku odpowiednich lokali — szczególnie na peryferiach. W związku z tym, w roku bieżącym w niektórych dzielnicach budowane zostaną specjalne bariaki, a w każdym z nich będzie się mieściło kilka różnych punktów. Punkty usługowe uruchomione zostaną również w nowych blokach mieszkalnych na Bałutach i Starym Mieście.

Jednak ilościowy, choćby największy rozwój sieci punktów usługowych nie rozwiązuje jeszcze sprawy. Wydział Przemysłu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi i dzielnicowe rady narodowe muszą zwrócić szczególną uwagę na jakość pracy tych nowych placówek usługowych. Chcemy bowiem więcej punktów usługowych, ale wzorowych, tak pracujących, jak na przykład Spółdzielnia Szewska „Przyszłość Robotnicza”, Spółdzielnia im. Lewartowskiego i im. PKWN.

M. K.

